



KRZYSZTOF
MĘCINIŃSKI

Poczet sztandarowy pułku. Od lewej: por. Henryk Tekliński,
st. wachm. Ignacy Kuriata, plut. Stanisław Mastalerz, 7 maja 1946 r.

OŁTARZ POŁOWY 12 PUŁKU UŁANÓW PODOLSKICH

Niewiele osób wie, że w szczecińskim kościele garnizonowym pw. św. Wojciecha znajduje się wyjątkowa pamiątka związana z Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie. Ołtarz polowy 12 Pułku Ułanów Podolskich – bo o nim mowa – to najcenniejsza (po sztandarze pułku) pamiątka historyczna, którą pozostawili po sobie ułani 12 pułku odtworzonego w strukturach 2 Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Losy ołtarza, tak jak losy polskiej emigracji wojennej, były skomplikowane i zawile. Po rozwiązaniu pułku służył on w różnych miejscach, by ostatecznie znaleźć swoje miejsce na polskiej ziemi. Po wieloletniej tułaczce 21 listopada 2008 r. trafił do Szczecina.



W 1945 r. we włoskim miasteczku Cingoli w prowincji Macerata, miejscu stacjonowania pułku, wśród oficerów powstała myśl, aby miał on swój własny ołtarz polowy. Chciano w ten sposób zastąpić prowizorycznie budowane ołtarze, które stawiano każdorazowo podczas świąt i uroczystości państwowych. Choć ołtarze polowe spełniały swoją funkcję sakralną, to ich walory estetyczne często budziły wątpliwości. Przychylnie do pomysłu odniósł się dowódca, ppłk dypl. Leon Fudakowski. Naszkicował on w notatniku kapelana ks. Kazimierza Krzyżanowskiego główne elementy ołtarza, w tym ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej – patronki Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej (warto nadmienić, że jej wizerunek umieszczono na ostatnim sztandarze pułku ufundowanym przez Polskie Siły Powietrzne, którego poświęcenie miało miejsce 11 listopada 1945 r.). Kolejnym elementem naszkicowanym przez dowódcę były skrzydła husarii – symbol polskiej ciężkozbrojnej jazdy, której spadkobiercami były pancerne pułki polskiej kawalerii.



Ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

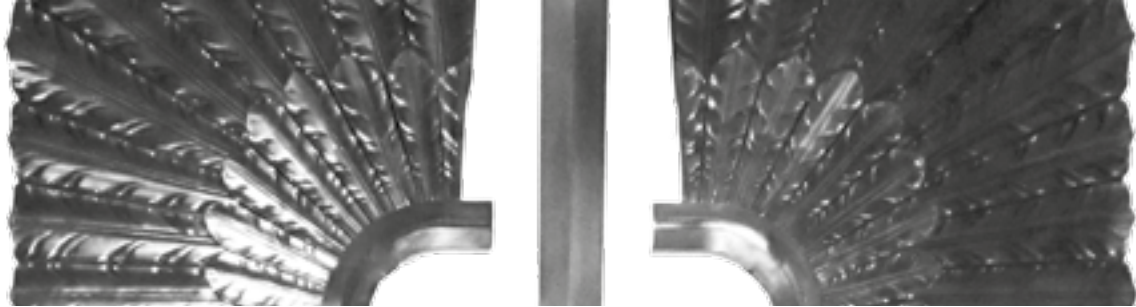
Szkic artystycznie opracował ppor. Jerzy Olszański, uzupełniając rysunek o miecz pośrodku skrzydeł, z głowicą ozdobioną krzyżem jerozolimskim (na pamiątkę stacjonowania pułku w Ziemi Świętej). Całość uzupełniały pomysłowe świeczniki w kształcie litery „U” z wpisaną liczbą „12”. Wymiarami i techniczną stroną projektu ołtarza, zgodnie z relacją ks. Krzyżanowskiego,

zajął się bezinteresownie niejaki inż. Lech pochodzący z Krzemieńca. Jest on najbardziej tajemniczą postacią w dziejach powstania ołtarza, jego imię lub nazwisko znamy tylko dzięki wspomnianej wcześniej relacji. Na apel kapelana w kościele katedralnym w Cingoli, gdzie modlili się ułani, i w szwadronach udało się zebrać ponad 150 tys. lirów włoskich, z których sfinansowano dzieło.

Projekt, po akceptacji dowódcy pułku i kapelana, trafił do włoskich rzemieślników. Został zrealizowany przez znaną rzymską firmę prof. Arnolda Brandizziego, która wykonała wiele ołtarzy, relikwiarzy, monstrancji i podobnych przedmiotów znajdujących się we włoskich świątyniach, w tym sarkofag i ozdobne okratowanie dla szczątków papieża Innocentego XI (sarkofag znajdował się w kaplicy św. Sebastiana bazyliki watykańskiej do 8 kwietnia 2011 r., kiedy to przeniesiono go do kaplicy Przemienienia Pańskiego, aby zrobić miejsce dla trumny z ciałem papieża Jana Pawła II).

Ryngraf wykonał prof. Martet Armodo w blasze z brązu





z posrebrzonymi i pozłoconymi elementami wizerunku Matki Boskiej. Wzorował się przy tym na obrazie znajdującym się w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie. W dolnej części ryngrafu nieco później umocowano emaliowaną odznakę pułku, wykonaną we Florencji w firmie grawerskiej S.A. Picchiani & Barlacchi. Skrzydła i miecz z brązu oraz mosiężne świeczniki, kwietniki i tablice (kanony) wykonali pracownicy firmy: Carlo Alessandro, Fausto Guervini i Carlo Cachettani. Mensę, w której umieszczono relikwię z bazyliki św. Jana na Lateranie, oraz wszystkie drewniane elementy ołtarza przygotowała jedna z rzymskich firm stolarskich.

Mensa ołtarza w formie drewnianej skrzyni miała specjalne pręty do przymocowania skrzydeł husarskich. Skrzydła wykonane były z drewna, na które przybito pióra – każde było oddzielnie montowane przy pomocy małych

gwoździ. Połączono je ozdobnym krzyżem w kształcie miecza, wykonanym również z brązu. Ręko-

husarskimi. Na miecz nałożony był ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej

w srebrnej sukience. Ryngraf wisiał na skrzydłach na specjalnym łańcuchu przymocowanym haczykami.

Biorąc pod uwagę jego polowy charakter, dzieło odbiegało od ołtarzy innych jednostek, przede wszystkim rozmiarami. Wysoki na ponad 3 m, szeroki na 1,5 m nie był typowym ołtarzem polowym – wystarczy spojrzeć na ten należący do 15 Pułku Ułanów Poznańskich, który ma postać drewnianej skrzynki przystosowanej do transportu. Rozmach w tym przedsięwzięciu można tłumaczyć dumą Ułanów Podolskich z historii swojego pułku, którego korzenie sięgają XIX w. Dla pokolenia najmłodszych żołnierzy najistotniejsza była sława, jaką się okrył podczas ostatnich działań wojennych. Warto w tym miej-



Przygotowania do święta pułkowego. Kapelan ks. Kazimierz Krzyżanowski z ułanami po pierwszym złożeniu ołtarza – Cingoli, 6 maja 1946 r.

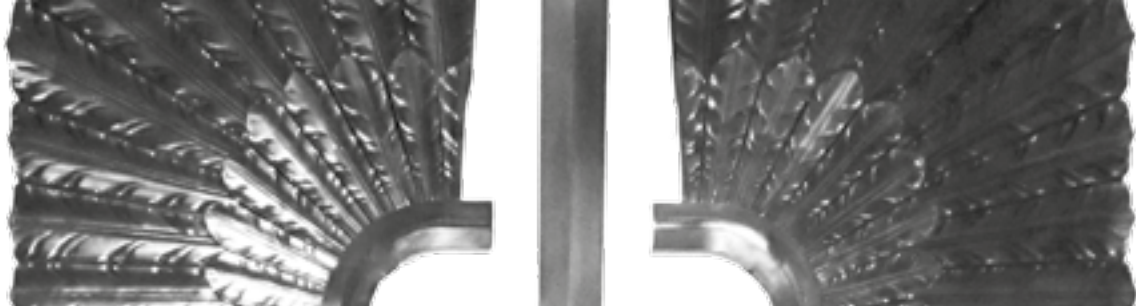


Ostatnie święto pułkowe na ziemi włoskiej. Honorowi goście – od lewej: gen. pil. Mateusz Iżycki, gen. Władystaw Anders, biskup polowy gen. Józef Gawlina; siedzą tyłem: ambasador przy Stolicy Apostolskiej Kazimierz Papée, pptk. dypl. Leon Fudakowski, gen. Marian Przewłocki – Cingoli, 7 maja 1946 r.

jeść z ozdobnym splotem wieńczyła głowica w kształcie krzyża jerozolimskiego. Jelec miecza z tyłu miał specjalne nagwintowane tuleje, służące do połączenia śrubami ze skrzydłami

scu przypomnieć, że to patrol 12 Pułku Ułanów Podolskich pod





dowództwem ppor. Kazimierza Gurbieła jako pierwszy wkroczył na ruiny Monte Cassino, gdzie

zatknął proporzec pułkowy, który następnie zastąpiono polską flagą. Niezwykła duma służył w tak wyjątkowym pułku, ale i tęsknota za krajem oraz niepewność jutra spowodowały, że ułani nie szczędząc środków ufundowali sobie największy pułkowy ołtarz polowy.

Na placu alarmowym w Cingoli ołtarz stanął po raz pierwszy 6 maja 1946 r. Dzień później, w święto pułkowe, został uroczysto poświęcony przez biskupa polowego Józefa Gawlinę, który jednocześnie odprawił pierwszą mszę św. przed ołtarzem w intencji pułku. Metryka ołtarza brzmiała następująco: „Żołnierze pułku ufundowali go na chwałę wiary ojców, na chwałę pułku swego oraz na intencję szczęśliwego powrotu do wolnej Ojczyzny. A skrzydła husarskie i miecz są wyrazem tradycji dawnego rycerstwa polskiego i walk w obronie granic

Państwa. Wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, patronki naszych Kresów Wschodnich, ma



Honorowi goście – od lewej: gen. pil. Mateusz Łycki, gen. Władysław Anders, brig. Eric Herbert Cokayne Frith (oficer łącznikowy przy II Korpusie) – Cingoli, 7 maja 1946 r.



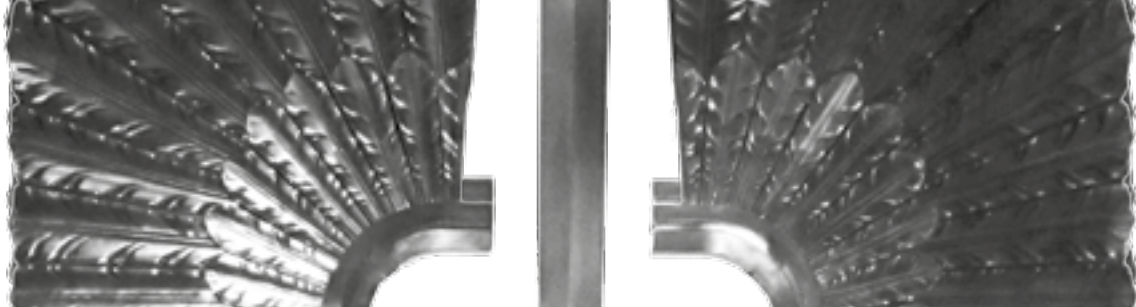
Moment poświęcenia ołtarza przez bp. polowego Józefa Gawlinę (trzeci od prawej ks. Kazimierz Krzyżanowski) – Cingoli, 7 maja 1946 r.

przypominać, że pułk nasz z nich się wywodzi. Krzyż jerozolimski umieszczony na rękojeści miecza ma upamiętniać nasze szczęśliwe wydostanie się z więzień i łańcuchów rosyjskich, przemarsz pułku w 1943 r. przez Ziemię Świętą i ponowne podjęcie walki o wolną Polskę”.

W październiku 1946 r. pułk został przetransportowany do Wielkiej Brytanii, gdzie jego nowym miejscem postoju był obóz Shobdon. Było to nieczynne lotnisko, na którym w półokrągłych barakach z blachy falistej, żartobliwie zwanych przez ułanów beczkami śmiechu, zorganizowano zakwaterowanie dla polskich żołnierzy. Pierwszą mszę św. na ziemi brytyjskiej przed ołtarzem odprawiono pod koniec listopada. Od tego momentu w każdą niedzielę i święta w kaplicy obozowej przed ołtarzem modlili się nie tylko dwunastacy, ale też inne oddziały, jak Batalion Saperów Kolejowych, Kompania Warsztatowa, rodziny przybyłe z Indii, Afryki oraz młodzież polska. Ołtarz służył nie tylko mieszkańcom obozu, ale również Polakom z okolicznych hosteli.

6 maja 1947 r. weszła w życie organizacja batalionowa z podziałem na kompanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, tym samym 12 Pułk





Ułanów Podolskich przestał istnieć. Ostatnie święto pułku z uroczystą mszą św. przed ołtarzem miało miejsce 7 maja 1947 r. Odbył się wtedy walny zjazd wszystkich żołnierzy służących w pułku – zarówno przed 1939 r., jak i po odtworzeniu pułku w ramach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Powołano Koło Pułkowe, którego głównym celem było podtrzymanie więzi koleżeństwa, opieki nad pamiątkami pułku oraz rzecz najważniejsza: odtworzenia pułku w wolnej ojczyźnie.

Ołtarz w dalszym ciągu służył Ułanom Podolskim, m.in. 10 kwietnia 1948 r. kapelan pułku odprawił mszę św. żałobną za duszę śp. ppłk. Józefa Trzczińskiego, zastępcy dowódcy pułku z okresu wojny polsko-rosyjskiej, który przesłużył w nim 21 lat. Nabożeństwo odprawiono w obecności ostatniego dowódcy, płk. Leona Fudakowskiego.

Podczas walnego zjazdu Podolaków, który odbył się 7 maja

1948 r., postanowiono oddać ołtarz pod opiekę ks. Krzyżanowskiego i umieścić go w Gimna-

W 1958 r. ołtarz umieszczony został w kaplicy Polskiego Hospicjum św. Stanisława w Londynie.



Biskup połowy Józef Gawlina odprawia pierwszą po poświęceniu ołtarza mszę św. – Cingoli, 7 maja 1946 r.



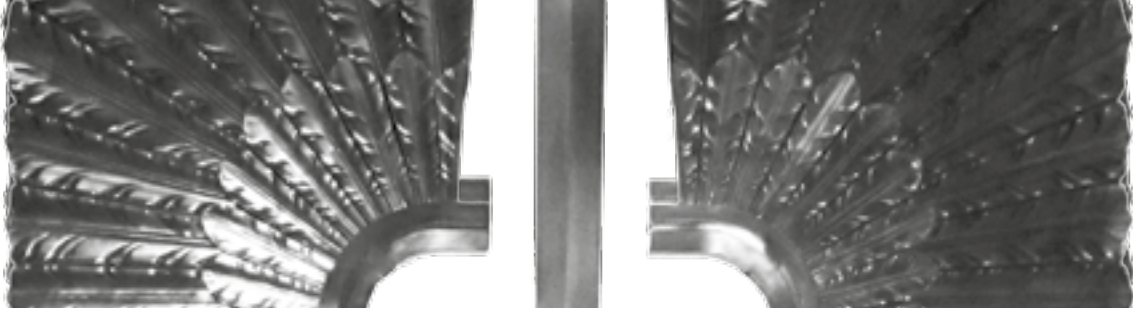
Msza św. połowa w ostatnim miejscu postoju pułku przed demobilizacją – kaplica pułkowa w obozie Shobdon, 1947 r.

zjum i Liceum Żeńskim im. Marii Skłodowskiej-Curie w Grendon Hall pod Londynem. Obóz Shobdon przestał istnieć 10 maja 1949 r. Od tego czasu ołtarz wędrował po różnych, stopniowo likwidowanych polskich szkołach, później trafił do kaplicy polskich studentów w Londynie.

W tym samym roku, podczas święta pułkowego, po raz pierwszy od czasów, gdy pułk był jeszcze oddziałem, została odprawiona uroczysta msza św. w intencji jednostki. Od tego momentu ułani starali się, aby podobne nabożeństwo było elementem każdego kolejnego święta. Niestety, w grudniu 1961 r. władze koła otrzymały informacje o likwidacji kaplicy hospicjum w związku z otwarciem nowego polskiego kościoła w londyńskiej dzielnicy Hammersmith. Ostatnia msza św. została tam odprawiona podczas obchodów święta pułku 13 maja 1962 r. Walne zebranie członków koła zdominowała dyskusja o losach ołtarza połowego. Powołano specjalną komisję, którą zo-

bowiązano do dołożenia wszelkich starań, żeby ołtarz pozostał w Londynie. Ołtarz udało się złożyć w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Szczęśliwi ułani





liczyli na to, że ołtarz zostanie tam na stałe – niestety, po kilku dniach musiał zostać zabrany ze świątyni.

Do czasu znalezienia odpowiedniego miejsca spakowany ołtarz znalazł się pod opieką prezesa koła, mjr. Zygmunta Nadratowskiego w jego gabinecie w Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego. Później trafił on do Kolegium Bożego Miłosierdzia w Fawley Court nad Tamizą. Mieściło się ono w malowniczo położonym siedemnastowiecznym pałacu zakupionym przez Marianów w 1953 r. Zorganizowano tam jedno z najciekawszych emigracyjnych muzeów polskich oraz Gimnazjum Męskie. Swoje miejsce znalazło tam sześć ołtarzy polowych przekazanych przez kombatantów jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wszystkie stanowiły część ekspozycji muzealnej, ale tylko ołtarz 12 pułku do końca pełnił w Fawley Court funkcje sakralne. W 1969 r., po raz pierwszy w historii koła, zorganizowano święto pułkowe poza Londynem – właśnie w Fawley Court, aby wszyscy uczestnicy mogli pomodlić się przed swoim ołtarzem.

Szkołę zlikwidowano w 1986 r., a budynki zaadaptowano na dom pielgrzymy im. Jana

Pawła II. Wiele lat później, 16 października 1997 r., odbyło się zebranie zarządu londyńskiego

ostatecznie znaleźć się w Szczecinie. W 2012 r. wieloletni prezes koła w Polsce Wiesław Ziembicki

(syn st. wachm. Aleksandra Ziembickiego), przy współpracy z kolejnym prezesem Andrzejem Rychlickim i w porozumieniu z ostatnim żyjącym członkiem koła londyńskiego rtm. Józefem Dereniem de Cornelian, powołał do życia Stowarzyszenie Rodzin i Sympatyków 12 Pułku Ułanów Podolskich. Powstało ono przy poparciu wszystkich człon-



Ołtarz w kaplicy Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Marii Skłodowskiej-Curie – Grendon Hall, 1949 r.

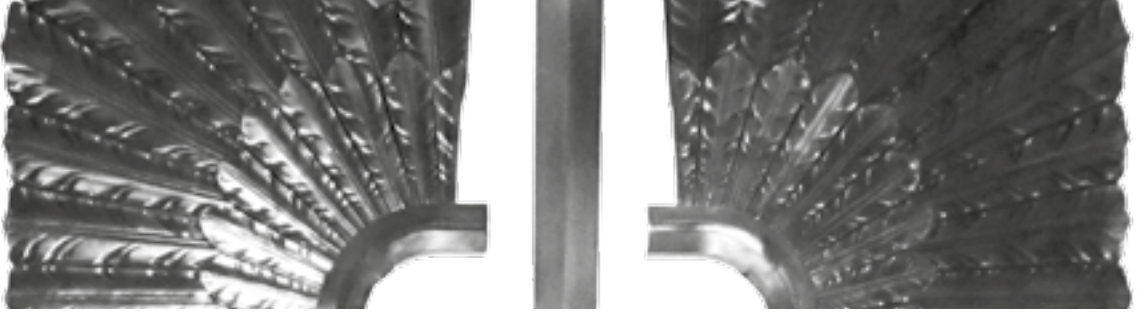
Koła Pułkowego, prawnego właściciela ołtarza, na którym podjęto decyzję o zawieszeniu działalności z końcem grudnia 1997 r. Na ostatnim zebraniu członek zarządu londyńskiego mjr Marian Turło apelował, aby „pamiętać o naszym ołtarzu pułkowym”. Podjęto wtedy decyzję o przekazaniu z funduszu koła datku na rzecz utrzymania ołtarza w Fawley Court.

Tymczasem w Polsce istniała druga organizacja kombatancka pułku. Została założona jeszcze w 1940 r. w okupowanej Warszawie przez por. Leona Będkowskiego. Koło krajowe nieprzerwanie działało najpierw nielegalnie, później nieoficjalnie, by doczekać się rejestracji w 1991 r. Jako organizacja skupiająca w swoich szeregach kombatantów i członków ich rodzin istniała do 2011 r. z siedzibą najpierw w Toruniu, następnie w Stargardzie Szczecińskim, by

ków rodzin ułanów i nielicznych już wtedy kombatantów.

Pierwsze sugestie, by ołtarz przewieźć do Polski, aby służył członkom koła oraz 12 Batalionowi Rozpoznawczemu Ułanów Podolskich (jednostce 12 Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, która od 1997 r. miała zaszczyt dziedziczyć tradycje pułku) pojawiły się 15 kwietnia 1998 r. wraz z listem mjr. Zbigniewa Jajzyka, wieloletniego sekretarza i skarbnika koła w Londynie, do wspomnianego wcześniej Wiesława Ziembickiego. Niestety, w latach dziewięćdziesiątych nie udało się zrealizować tego pomysłu. Dopiero wieści o sprzedaży Fawley Court spowodowały podjęcie odpowiednich działań. Autor niniejszego artykułu w czerwcu





2008 r. nawiązał telefoniczny kontakt z rtm. Józefem Dereniem de Cornelian. Okazało się, że dzięki interwencji rotmistrza ołtarz (przy pomocy ataszatu wojskowego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie) pocztą dyplomatyczną został przesłany do Muzeum Ordynariatu Polowego w Warszawie. Rozmowy prowadzone przez autora artykułu oraz negocjacje ze stroną kościelną toczone przez prezesa koła Andrzeja Rychlickiego zakończyły się pomyślnie. 21 listopada 2008 r., przy wsparciu i pomocy p.o. dowódcy batalionu mjr. Krzysztofa Kiszczęńskiego, prezes Rychlicki późnym wieczorem przywiózł ołtarz do siedziby batalionu, gdzie został tymczasowo zdeponowany w sali tradycji. 27 marca 2009 r. ołtarz przekazano do kościoła garnizonowego pw. św. Wojciecha w Szczecinie.

Ponieważ nie udało się odnaleźć oryginalnej skrzyni, w szczecińskiej pracowni stolarskiej Zbigniewa Dębskiego „Ars Quercus” dorobiono mensę ołtarzową, na której umieszczono ozdobny, rzeźbiony w drewnie znak pułkowy o średnicy 0,5 m. Przy ołtarzu została umieszczona mosiężna tablica opisująca losy ołtarza, ufundowana przez

Irenę i Józefa Dereniów de Cornelian z Londynu oraz Bogumiła i Krzysztofa Męcińskich

rozformowany w 2010 r. – była to ostatnia jednostka, która swoim profilem działania nawiązywała

do bojowej historii pułku. 22 lutego 2011 r. Minister Obrony Narodowej nadał 12 Batalionowi Dowodzenia w Szczecinie wyróżniającą nazwę „Ułanów Podolskich” oraz przekazał dziedziczenie tradycji 12 Pułku Ułanów Podolskich i 12 Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Podolskich.



Ołtarz w kościele garnizonowym pw. św. Wojciecha w Szczecinie.

Na przełomie sierpnia i września

ze Szczecina. Tablica została wykonana w Stoczni Szczecińskiej Nowa (niestety, likwidacja zakładu nie pozwoliła wykonać grawerunku, który ostatecznie sporządził jeden z prywatnych zakładów grawerskich).

Od 1997 r. corocznie w Szczecinie odbywało się Święto Ułanów Podolskich, w którym uczestniczyli nieliczni kombatanci pułku, ich rodziny oraz sympatycy wraz z kadrą batalionu. Święto, które obchodzono w maju 2009 r., było wyjątkowe nie tylko z powodu dwusetlecia powstania pułku. Po raz pierwszy na polskiej ziemi, 30 maja 2009 r. przed historycznym ołtarzem ustawionym na Jasnych Błoniach w Szczecinie odprawiona została msza św. polowa. Wśród kombatantów, zwłaszcza tych przybyłych z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, widać było łzy wzruszenia.

12 Batalion Rozpoznawczy Ułanów Podolskich został

2011 r. – staraniem Haliny Fudakowskiej z Kanady, wdowy po ostatnim dowódcy pułku, przy wsparciu i pomocy autora tekstu – udało się przeprowadzić renowację ołtarza w pracowni prof. Ryszarda Korżanowskiego. Skrzydła husarskie, ryngraf, miecz oraz tabernakulum odzyskały swój dawny blask. Wydarzenie to upamiętniła stosowna tabliczka umieszczona z boku mensy.

Ołtarz, przed którym modlili się generałowie, wybitni dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie jest ozdobą szczecińskiej świątyni. Jest też świadectwem niezwykłych dziejów jednej z najlepszych w historii polskiego oręża jednostek wojskowych – 12 Pułku Ułanów Podolskich.

